

Turystyczna, Po

Gdy nie zostanie po mnie nic
Oprócz pozółkłych fotografii
Błękitny mnie przywita świt
W miejscu, co nie ma go na mapie
A kiedy sypią na mnie piach
Gdy mnie okryją cztery deski
To pójdę tam gdzie wiedzie szlak
Na połoniny na niebieskie
Podwiezie mnie błękitny wóz
Ciągnięty przez błękitne konie
Przez świat błękitny będzie wiózł
Aż zaniebieszczy w dali błonie
Od zmartwień wolny i od trosk
Pójdę wygrzewać się na trawie
A czasem gdy mi przyjdzie chęć
Z góry na ziemię się pogapię
Popatrzę jak wśród smukłych malw
Wiatr w podwieczornej ciszy kona
Trochę mi tylko będzie żal
Że trawa u was tak zielona